



dy mowa o świętych, o kim od razu myślimy? Na pewno o kanonizowanych osobach duchownych – o tych, którzy za swoją drogę życiową obrali pełnie oddanie się Bogu. Jednak nie jest to jedyny szlak prowadzący do świętości.

Gdzie jeśli nie w rodzinie człowiek ma okazję do wzrastania w ofiarności i szlachetności? Miłość małżeńska doświadcza licznych prób: codzienność, nieposłuszeństwo dzieci lub niemożność poczęcia, niewierność, brak uwagi, gdyż woli się ją poświęcać przyjacielom, pracy lub własnym inspiracjom. Jeśli mąż i żona są w stanie zachować rodzinę mimo trudności, świadczy to o ich odważnym trwaniu w miłości i łasce Bożej, którą otrzymali podczas sakramentu małżeństwa.

Mamy szczęście żyć w czasach, w których Kościół oficjalnie potwierdza świętość małżonków, wprowadzając pojęcie „świętość obojga”. Początek XXI wieku odznaczył się zakończeniem procesu beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego dwóch rodzin: Beltrame Quattrocchi i Martin.

Ci małżonkowie własnym przykładem udowodnili, że życie w pełnej harmonii jest możliwe, a zwyczajność rodzinnej codzienności może się stać prostą ścieżką do Boga.† Luigi i Maria Beltrame Quattrocchi.

Precedens w historii Kościoła

Luigi i Maria są pierwszą parą małżeńską wyniesioną na ołtarze. W 2001 roku papież Jan Paweł II ogłosił ich błogosławionymi. Za wymowny fakt można uznać to, że na wspomnienie liturgiczne małżonków został wybrany nie dzień ich śmierci, jak się przyjęło w tradycji Kościoła, lecz dzień, w którym wzięli ślub, czyli 25 listopada. Właśnie ten moment stał się dla obu „początkiem narodzin dla Nieba”.

Luigi pochodził z zamożnej rodziny wysokiego funkcjonariusza państwowego.

Maria wywodziła się z XVI-wiecznego rodu książęcego, do którego należał też papież Klemens XII. Młodzi ludzie poznali się w Rzymie. Spotkanie w Wiecznym Mieście, które później określali jako „miłość od pierwszego wejrzenia”, jak gdyby przepowiadało niezniszczalność ich więzi.

W momencie zawarcia małżeństwa Luigi był studentem prawa, a Maria – pedagogiki, autorką kilku publikacji o wychowaniu chrześcijańskim. Pobożność żony mocno wpłynęła na ożywienie wiary męża. Stopniowo razem zaczęli rozpoczynać dzień Mszą św., a kończyć wspólną modlitwą, odmawiać Różaniec i czytać Pismo Święte.

Duchowy rozwój małżonków dało się zauważyć również od zewnątrz. Pracując jako adwokat, Luigi był wzorem dla wielu kolegów, którzy dzięki przykładowi jego moralnie nienagannej służby i publicznie wyznawanej wiary, powrócili do życia sakramentalnego. Oprócz tego w trakcie panowania w kraju władzy faszystowskiej Luigi nieraz wyrzekał się wysokich stanowisk, by nie mieć do czynienia z niesumiennością reżimu dyktatorskiego. W swoją kolej Maria kontynuowała

pisanie i publikowanie książek o pedagogice katolickiej, prowadziła aktywną działalność charytatywną na rzecz chorych, a podczas II wojny światowej organizowała pomoc dla uchodźców. Małżonkowie otaczali też opieką młodzież z najbiedniejszych części miasta.

Luigi i Maria pozostali wierni poglądom chrześcijańskim we wszystkich sferach swojego życia. Podczas ostatniej ciąży kobiety lekarze zdiagnozowali nieprawidłowe ułożenie płodu, co sprawiło, że musieli dokonać wyboru: aborcja czy śmierć matki.

Po długich modlitwach i rozmowach Beltrame Quattrocchi odważyli się na ofiarę na rzecz nienarodzonego dziecka. Mimo przestróg medycznych o tragicznych skutkach tej decyzji kobiecie udało się ostać przy życiu i urodzić córeczkę. Później właśnie ona opiekowała się rodzicami do końca ich ziemskiej wędrówki. Małżonkowie mieli jeszcze troje dzieci – dwóch chłopców i dziewczynkę. Z dużą odpowiedzialnością traktowali swe rodzicielstwo, uważając je za dar i zadanie. Czytali specjalne lektury, by lepiej poznać potrzeby swoich dzieci, zawsze znajdowali czas, by pojeździć z nimi na rowerach lub wybrać się w góry. Szczególną uwagę poświęcali kształtowaniu uczuć moralnych. Na przykład Luigi po przyjściu na świat pierwszego dziecka rzucił palenie, gdyż nie chciał być dla chłopca złym przykładem.

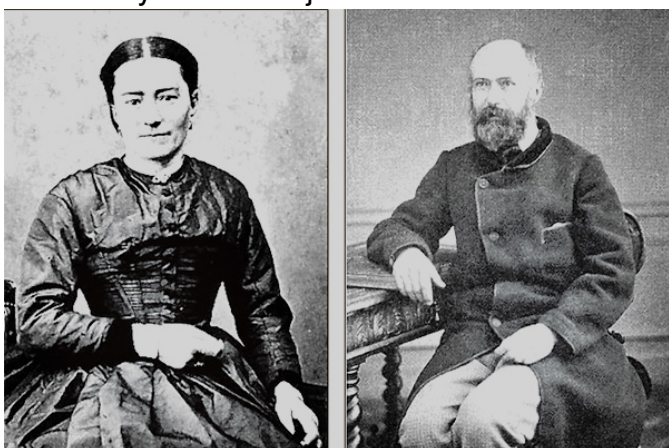
Rodzice dążyli do tego, by najważniejsze miejsce w życiu ich synów i córek zajmowała czystość wiary. Co tydzień wszyscy przystępowali do spowiedzi, uczestniczyli w niedzielnej Mszy św. i rozważali fragmenty z Biblii. Wychowane w stałej i bliskiej relacji z Bogiem troje z ich dzieci wybrało życie zakonne.

Po 20 latach małżeństwa Beltrame Quattrocchi postanowili złożyć ślub czystości. Ta decyzja stała się wyrazem pragnienia, by w pełni oddać się Bogu i pogłębić duchowe relacje ze sobą. Maria odeszła do wieczności prawie 15 lat później niż jej mąż. Jednak małżonkowie nie musieli czekać na Niebo, by się całkowicie zjednoczyć. Osiągnęli jedność za życia na ziemi.

Panie Jezu, wezwaleś Luigiego i Marię, małżonków i rodziców, do przeżywania dzień po dniu, w

Święci Ludwik i Maria Zelia Martin.

Pionierzy kanonizacji



Zanim się spotkali, oboje pragnęli poświęcić swe życie służbie Bogu przez wstąpienie do klasztoru. Jednak Pan miał dla nich inne powołanie. „Przygotowałem go dla ciebie” – usłyszała Zelia wewnętrzny głos, gdy po raz pierwszy zobaczyła Ludwika.

Wzięli ślub zaledwie kilka miesięcy po tym, jak się poznali. Zapalczywa, emocjonalna Zelia i powściągliwy, łagodny Ludwik wspaniale uzupełniali się nawzajem. Różnica charakterów nie przeszkadzała im w prowadzeniu zgodnego życia. Jak zaznaczali sami małżonkowie, ich

uczucia zawsze były zgrane. Znajdowali porozumienie nie tylko w życiu małżeńskim, lecz także w działalności przedsiębiorczej. Ludwik utrzymywał zakład zegarmistrzowski, a Zelia słynęła jako wspaniata koronkarka.

Modny Paryż nieustannie kierował do niej nowe zamówienia i wkrótce działalność kobiety zaczęła przynosić rodzinie większe zyski niż biznes Ludwika. Wtedy małżonkowie rozpoczęli współpracę: mąż podjął się rozwiązywania wszelkich kwestii finansowych, a żona z przyjemnością kontynuowała swoje ulubione rzemiosło. Bardzo szybko rodzina Martin stała się rzeczywiście zamożna. Jednak bogactwo nie przysłoniło im tego, co naprawdę jest ważne. Byli bardzo hojni dla biednych i aktywnie wspierali Kościół. Co dnia o szóstej rano przed rozpoczęciem pracy małżonkowie uczestniczyli w Eucharystii.

Dla rodziny Martin wiara w Chrystusa była życiowym drogowskazem. Miłość do Boga pielęgnowali też w swoich dzieciach: samodzielnie przygotowywali je do I Komunii św., wspólnie się modlili na różańcu. Wychowane w wierze, pięć córek Ludwika i Zelii poszły do zakonu. Wśród nich i 15-letnia Teresa, dziś znana na całym świecie jako św. Teresa z Lisieux. Małżonkowie trwali przy Panu nie tylko w radości, lecz także w smutku. Czworo z 9 dzieci odeszło do wieczności jeszcze w dzieciństwie, ale rodzice zdołali ułagodzić ból serca, spodziewając się spotkania z nimi w Królestwie Bożym. W młodym wieku Zelia zachorowała na raka piersi. Odbýwała intensywną kurację i modliła się o cud uzdrowienia podczas pielgrzymek, mężnie znosząc cierpienia trwające prawie 10 lat. Osamotniony Ludwik wziął na siebie cały ciężar wychowania córek. Odszedł do wieczności 17 lat po śmierci żony, cierpiąc na schorzenie psychiczne.

W 2015 roku papież Franciszek ogłosił małżeństwo Martin świętym. Od zewnątrz ich życie może się wydawać całkiem zwyczajne: dorabiali się majątku, wychowywali dzieci, walczyli z chorobą... Jednak właśnie ta prostota daje nadzieję na to, że każda rodzina ma ogromne szanse na życie w świętości.

Boże wieczna Miłości, Ty dałeś w świętych małżonkach Ludwiku i Marii Zelii Martin, wzór świętości